

Na Rozstajach

ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY



...] OJCIEC MÓJ DA WAM PRAWDZIWY CHLEB Z NIEBA”

Nr 01 (341)

Styczeń-Luty 2021 r.

Rok Duszpasterski
2019 -2022



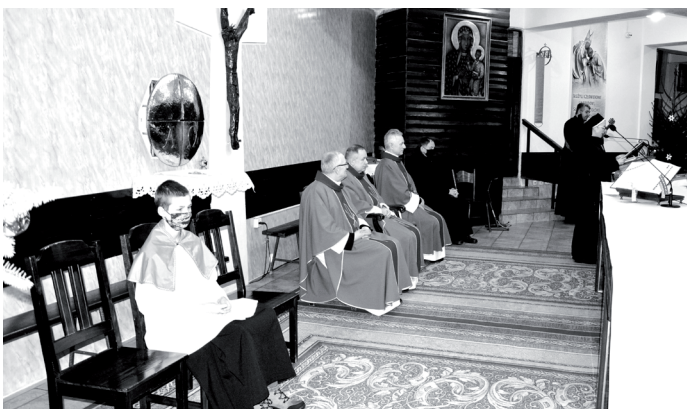
„Kolędy nie tylko należą do naszej historii, lecz poniekąd tworzą naszą historię narodową i chrześcijańską. Jest ich wiele, ogromne bogactwo. Od najdawniejszych, staropolskich, do tych współczesnych, od liturgicznych do pastorałek, jak choćby ta, tzw. góralska, której tak bardzo lubimy słuchać: „Oj, Maluśki, Maluśki”. Trzeba, ażebyśmy tego bogactwa nie zagubili”.

św. Jan Paweł II - Spotkanie z rodakami 23 grudnia 1996 r.

W numerze, m. in.: Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Elementarz Człowieka Wolnego * Czy wiem, w co wierzę? * Święci miesiąca * Źródło prawdziwej radości * Poczytaj mi, tato * Niewidzialny świat aniołów * Modlitwy ujednolicone przez Konferencję Episkopatu Polski * Z życia parafii.

FOTOREPORTAŻ SPEKTAKL RECYTATORSKI

W tym roku, z powodu panującej w Polsce epidemii koronawirusa, w parafii Opatrzności Bożej na Zaspie, zrezygnowano z tradycyjnej kolędy. Zamiast wizyty duszpasterskiej, wierni mogli wziąć udział w specjalnej mszy. Między 07 a 19 stycznia, w kolejne dni odprawiana była Msza święta w intencji mieszkańców danej ulicy zakończona wspólnym śpiewem kolęd. Parafianie, którzy przybyli na kolędowanie, mile zostali zaskoczeni przez księży: Janusza i Sebastiana, którzy poprowadzili śpiew, akompaniując na instrumentach; ks. Sebastian grał na gitarze, zaś ks. Janusz na instrumencie klawiszowym, akordeonie i trąbce, na trąbce grał również p. Edmund Prałat. Śpiew kolęd przeplatany był słowem poetyckim w wykonaniu siostry Renaty. Uczestnicy na zakończenie okazali swoje zadowolenie długotrwałymi oklaskami na stojąco, oraz pełnymi zachwytu komentarzami w drodze powrotnej do domu. Redakcja przyłącza się do reakcji parafian, dziękując Panu Bogu za dar takich kapłanów.



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

V Niedziela Zwykła - 07.02.2021 r.

Mk 1, 29-39 -

W życzeniach składanych sobie z różnych okazji powtarza się zdanie: - „*Zdrowia życzę, bo ono jest najważniejsze*”. Zazwyczaj chodzi o zdrowie ciała. Tymczasem w dzisiejszym psalmie responsoryjnym powtarzaliśmy słowa: - „*Panie, Ty leczysz złamanych na duchu*”. Dlaczego na duchu? Czy nie dlatego, że w istocie to stan ducha decyduje o sytuacji, w jakiej znajduje się człowiek?

Ludzie odbierają sobie życie, często będąc w pełni zdrowia fizycznego. Doznali załamania w duchu, czego najpoważniejszą konsekwencją jest utrata nadziei. Uleczenie tylko ciała nie zaradzi temu problemowi. Uzdrawienie musi dotknąć duszy - a tego dokonuje Bóg. Jeśli uzdrowienie pochodzi od Boga, zawsze oznacza ono w pierwszym rzędzie zdrowie duszy. Ilekroć Jezus dotykał chorych i przywracał im zdrowie ciała, tylekroć leczył też ich ducha. Tak jest zawsze: nie ma takiej sytuacji, żeby Jezus uzdrowił ciało, nie uzdrawiając wnętrza. Dopiero gdy człowiek ma zdrową duszę, potrafi, jak teściowa Piotra, wstać i usługiwać. Bez zdrowia duchowego nie jest możliwa prawdziwa, wynikająca z miłości, służba. Bo o miłość ostatecznie chodzi - gdy Jezus uzdrawia, uzdalnia do miłości. To dlatego uzdrowieni przez Jezusa chcą o Nim świadczyć, mają pragnienie pomagania innym i przywracania im nadziei.

I. Niedziela Wielkiego Postu - 21.02.2021 r.

Mk 1, 40-45

Spotykamy się ostatnio z ekspresyjnie wyrażanymi opiniami, że mamy czasy ostateczne. Opinie te odpowiadają prawdzie: mamy czasy ostateczne. Tyle tylko, że nie jest to kwestia ostatnich dni czy lat, lecz chwili, gdy Zbawiciel pojawił się na ziemi. Wtedy czas się wypełnił - i takie właśnie słowa wypowiada Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Od dwóch tysięcy lat „bliskie jest królestwo Boże”, bliższe niż kiedykolwiek. Tylko co z tego wynika? Wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię.

Ewangelia to dobra nowina, a dobrą nowiną jest to, że Bóg jest łaskawy i ocala każdego, kto pozwala Mu się ocalić. Dziś nie zdarzy się potop jako kara za grzechy, bo największe nawet grzechy toną we Krwi Chrystusa. Nowe Przymierze nie zostanie zerwane, bo jego uczestnikiem po stronie ludzi jest jedyny sprawiedliwy - Człowiek, który jest Bogiem. On „umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych”, dlatego żadna ludzka niesprawiedliwość nie jest już w stanie przeważać szali miłosierdzia. Niebo zostało otwarte i teraz wejście do niego zależy już tylko od tego, czy przyjmę Boże miłosierdzie.

VI. Niedziela Zwykła - 14.02.2021 r.

Mk 1, 40-45

Wielki cud - Jezus oczyszcza człowieka z trądu. Czy takiemu uzdrowieniu, dokonaniem ręką samego Syna Bożego, czegoś jeszcze brakuje? Czy wymaga to jeszcze podejmowania jakichś działań? A jednak sam Zbawiciel mówi uzdrowionemu: „*idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz*”. Dlaczego? Bo Jezus, choć sam jest Bogiem, szanuje prawo ustanowione w imieniu Boga. Jest mu posłuszny i chce, żebyśmy Go także w tym naśladowali.

Nas obowiązuje prawo Nowego Przymierza, nie musimy więc pokazywać się kapłanom Starego Testamentu ani składać ofiar przepisanych przez Mojżesza. Wciąż jednak jesteśmy narażeni na zarażenie się trądem grzechu, którego skutki są gorsze od tych, jakie przynosi choroba ciała. Ale też cud odpuszczenia grzechów jest większy od tego, jakiego doświadcza człowiek oczyszczony z trądu. Często nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo przyzwyczailiśmy się, że Jezus, gdy tylko ze skrucą prosimy o uzdrowienie, wyciąga nad nami rękę i mówi: „*bądź oczyszczony!*”. *Tak się jednak dzieje, bo Jemu zależy na nas. I dlatego także dziś Jezus mówi skruszonemu grzesznikowi: - Pokaż się kapłanowi, który cię wysłucha i przez posługę kościoła potwierdzi: jesteś oczyszczony.*

II. Niedziela Wielkiego Postu - 28.02.2021 r.

Mk 9, 2-10

Są takie sytuacje w których człowiek załamałby się, gdyby nie jakieś wcześniejsze doświadczenie, które dało mu moc do wytrwania. Dla Piotra, Jakuba i Jana takim doświadczeniem było przemienienie Jezusa na górze Tabor. Apostołowie, widząc swojego Mistrza w blasku niebiańskiej chwały, w towarzystwie patriarchów sprzed wieków, otrzymali wzmocnienie przed tym, co miało nadejść. A miały nadejść chwile ciemności, bólu i męki, a z nimi zwątpienia. Utrzymanie wiary w Mesjasza, którego misja zdaje się leżeć w gruzach, byłoby bardzo trudne bez tamtego doświadczenia.

Sytuacje, w których ludzka wiara jest wystawiona na próbę, umacniają tę wiarę - jeśli człowiek przejdzie ją w zaufaniu. W stopniu heroicznym przeszedł tę próbę Abraham, który nie odmówił Bogu nawet swojego syna. Patriarcha wiedział, że Bóg jest zawsze dobry i zawsze wie lepiej. Nie zawiódł się. Ufając Bogu bezgranicznie, doznał bezgranicznej łaski. Idąc na wzgórze Moria z synem dźwigającym drewno na ofiarę, stał się obrazem Boga Ojca towarzyszącego Synowi, który poniósł drewno krzyża na sąsiednie wzgórze Golgota.

Abraham ocalił Izaaka wtedy, gdy go ofiarował. Człowiek, wyrzekając się czegoś dla Boga, niczego nie traci, lecz przeciwnie, otrzymuje obfitość owoców swojego zaufania. Syn Boży umarł za nas. Dlatego my już nie musimy.

Opracowania Rozważań - *księża Marianie*

Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. Sławomira Kunka

2. WSPÓLNOTA NARODOWA

W Białymstoku Polacy usłyszeli ostrzeżenie, aby nie „iść drogami na skróty”, aby nie pomijać moralnych drogowskazów w kształtowaniu „nowej gospodarki, nowych układów ekonomicznych”. Gdy bowiem chęć korzyści i dobrobytu weźmie górę nad pragnieniem pokoju serca i czystości sumienia, człowiek poniesie szkodę na duszy (por. Mt 16,26), a w wymiarze ziemskim straci wielką szansę budowania prawego społeczeństwa, gdzie kradzież i wyzysk nie mają miejsca.

Nie ma rzeczywistej wolności bez prawdy. Gdy człowiek żyje w kłamstwie, nie jest zdolny do budowania społeczeństwa wolnego. Nie jest zdolny do współtworzenia nawet takiego społeczeństwa. Przez zakłamanie traci także naturalne pragnienie rzeczywistej wolności. Jeśli o coś w ogóle walczy, to tylko dla korzyści jakiejś konkretnej grupy ludzi, do której sam należy. Przy czym wolność ta pojęta jest raczej jako odcięcie się od odpowiedzialności i możliwość bezkarnego czynienia zła innym oraz usprawiedliwienie krzywdzenia samego siebie. Prawda nie jest tylko wielkością metafizyczną, ale bliską i nadającą jakość konkretnym czynom i słowom ludzi. Dlatego ma ona ogromne znaczenie w życiu publicznym. Obecnie nie istnieje już urząd cenzury, a zatem „różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie”. Nie znaczy to, że już sam brak cenzury zapewni społeczeństwu dostęp do prawdy. „Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa”. Człowiek sam o tę wolność dla swego

społeczeństwa, narodu wciąż musi walczyć. „Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne”. Tylko człowiek wolny zdolny jest wypowiadać wolne słowa, niespętane „egocentryzmem, kłamstwem, podstępem” oraz pogardą czy nienawiścią wobec ludzi innych narodowości, religii albo poglądów.

Kłamstwo wynaturza człowieka i czyni karykaturę ze społeczeństwa na nim zbudowanego. Atmosferę kłamstwa w życiu społecznym wytwarza „każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem”. Historia Polski ukazała to na konkretnych, bolesnych i krwawych przykładach. Naród Polski przez wiele minionych lat był programowo zatruty kłamstwem. Wciąż istnieje zatem ogromna potrzeba „odkłamania naszego życia w różnych zakresach”. Potrzeba wytrwałej i stałej formacji polskich sumień i przywrócenia cnoty prawdomówności, do której trzeba wychowywać. Prawdomówność jest konieczną cnotą ludzi chcących żyć w prawdziwie wolnych społeczeństwach.

Ósme przykazanie broni prawdy w życiu społecznym, gdyż jest ona „dobrem dla człowieka, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach międzyludzkich, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach szerszych, społecznych”. Oczywiście, do prawdy posiadamy prawo, ona z natury przysługuje każdemu człowiekowi. Papież jednak wspomina też o takim przypadku, gdy „człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy”, bo ten, który ją zna ma prawo do wolności, do własnego i swoich bliskich bezpieczeństwa. Chodzi tutaj o takie sytuacje, gdy człowiek przemocą zostaje zmuszony do wyznania prawdy tym, którzy nie mają do niej prawa. Z założenia bowiem robią z niej narzędzie

krzywdy i realizowania własnych, niesprawiedliwych planów.

3. WSPÓLNOTA RODZINNA I MAŁŻEŃSKA

Zawsze ważnym tematem papieskiego nauczania była rodzina. Tak też było podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku. W Kielcach Jan Paweł II mówił o rodzinie w aspekcie soteriologicznym, ukazując ją jako *suigeneris* pierwotny środek, podstawową zasadę Odkupienia. Bowiem „*Odkupienie świata dokonuje się naprzód poprzez rodzinę*”. Komentując czwarte przykazanie, które „*uwypatnia świętość rodziny*”, Papież zauważa, że na jego gruncie „*Nowe Przymierze łączy się ze Starym*”. W obu jest ono tak samo ważne i tak samo aktualne. O kluczowym znaczeniu tematu życia rodzinnego świadczy już samo usytuowanie tego przykazania na tle całego Dekalogu. Następuje ono przecież „bezpośrednio po trzech pierwszych, które określają stosunek człowieka do Boga”, a tym samym jest pierwszym przykazaniem łączącym „stosunek do Boga ze stosunkiem do człowieka”. Przykazanie, strzegące świętości rodziny, niejako łączy sprawę Boskie ze sprawami ludzkimi.

Z Bożego ustanowienia rodzina jest podstawą „wszystkich ludzkich wspólnot”, „wszystkich społeczności społeczeństw”. Gdy zatem przypominając o świętym i naturalnym obowiązku czci wobec ojca i matki, czwarte przykazanie „zabezpiecza podstawowe dobro ludzkiej wspólnoty”. W aspekcie więzi międzyludzkich należy określić rodzinę „wspólnotą najpełniejszą”, gdyż żadna więź nie wiąże osób ściślej niż „więź małżeńska i rodzinna”. Z tego względu z pełnym pokryciem można więc tę „określić jako «komunię»”. Jest to taka forma bycia ze sobą i dla siebie osób zespolonych w jedno, dzięki której każda z nich odnajduje bardziej siebie, doświadcza własnej afirmacji i odkrywa swe powołanie do miłości.

cdn.

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?!

Tylko relacja z Bogiem może uchronić mnie przed podjęciem złych decyzji

W obecnych czasach, gdy wiecznie się spieszymy, gdy wiecznie wiele rzeczy winnyśmy zrobić na wczoraj, łatwo nam odpuścić tą relację, łatwo nam usprawiedliwić się przed samym sobą, że natłok obowiązków powoduje, iż na modlitwę już brak czasu. Sam takie usprawiedliwienie znajduję u siebie.

Papież Franciszek ogłosił ten rok, rokiem Świętego Józefa. Ta postać ziemskiego opiekuna Pana Jezusa i Matki Boskiej stawiana jest w Kościele Katolickim jako wzór męskości.

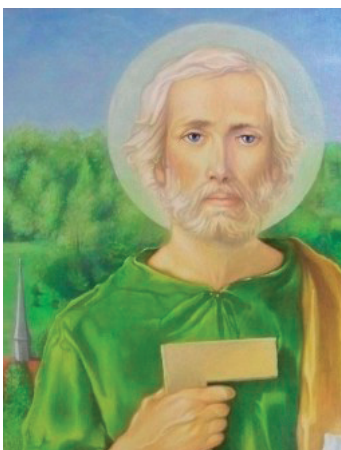
Jaki był zatem Święty Józef? Był gościem, który, gdy dowiedział się, że jego małżonka (był z Maryją po pierwszych zaślubinach), w dzisiejszych realiach raczej narzeczona – po powrocie z kilkumiesięcznego pobytu u swojej krewnej Elżbiety,

jest w ciąży, postanowił ją odprawić. Tak, wiedząc, że nie jest ojcem dziecka, postanowił zerwać z nią. To zerwanie niesłoby dla Maryi straszne konsekwencje. Plamę na jej honorze, oskarżenie o nierząd, może nawet ukamienowanie. Mimo to Józef postanawia ją odprawić, ale nie chcąc, by spotkały ją te liczne zagrożenia, postanawia zrobić to potajemnie. Zachowuje się tak jak większość z nas, niezależnie od płci. Dowiedział się o tym, że jego narzeczona najpewniej zdradziła go z kimś. Poczęła dziecko, którego on nie jest ojcem. No więc co, no więc klasyczne „koniec z nami”.

Co dalej? Najwyraźniej postanowił przespać się z tą myślą. Pewnie rano miał wdrożyć swoją decyzję w życie i faktycznie odprawić Maryję. Gdy podczas snu, objawia mu się anioł i mówi, by przyjął to niemowlę, by nie rezygnował ze związku z Maryją, Józef zmienia decyzję. Co to oznacza? Czy wielu z nas zmieniłoby decyzję tylko dlatego, że miało taki, a nie inny sen? Pewnie, nie.

Człowiek modlitwy

Józef musiał być zatem człowiekiem modlitwy, skoro



poznał, że we śnie mówi do Niego przez anioła Bóg i posłuchał tego głosu. Kto wie, może po podjęciu decyzji, by zerwać z Maryją, by ją odprawić, przed pójściem spać, padł na kolana i spędził długie godziny na modlitwie, prosząc Boga o światło, czy

postępuję właściwie.

Jak zatem stać się mężczyzną przez duże „M”?

W pierwszej kolejności przeznaczyć czas dla Boga, czas na modlitwę, budować relację i być blisko Boga. Tylko dzięki temu będziemy w stanie usłyszeć podpowiedzi Boga w naszym życiu i podejmować decyzje dobre dla nas i naszej rodziny.

W obecnych czasach, gdy wiecznie się spieszymy, gdy wiecznie wiele rzeczy winnyśmy zrobić na wczoraj, łatwo nam odpuścić tą relację, łatwo nam usprawiedliwić się przed samym sobą, że natłok obowiązków powoduje, iż na

modlitwę już brak czasu. Sam takie usprawiedliwienie znajduję u siebie. Zauważyłem jednak, że gdy odpuszczam modlitwę i relację z Bogiem, rozjeżdża mi się wszystko, wcale nie wyrabiam się z moimi zadaniami, a i pojawia się w życiu coraz więcej chaosu. Natomiast, gdy dbam o relację z Bogiem, spędzam z Nim część danego mi przez Niego czasu, wówczas skutkuje to pokojem, harmonią, lepszą pracą i lepszym podejmowaniem decyzji.

Tak wpatrując się w Świętego Józefa w tym Nowym Roku, chcę ponownie odnowić relację z Bogiem i znaleźć dla Niego więcej czasu, bo jest mi to bardzo potrzebne. Wiem także, że tylko dzięki relacji z Bogiem, będę w stanie właściwie odczytać otaczającą mnie rzeczywistość i tylko relacja z Bogiem może uchronić mnie - jak Świętego Józefa - przed podjęciem złych decyzji.

Postać Świętego Józefa powinna być wzorem dla nas mężczyzn, także z powodu innych jego cech. Czy wierność jest męska? On pokazuje że tak, ale o tym w kolejnym wpisie.

Ojciec rodziny - Blogger z DEON.PL

Pragnienie

*Poprzez barwy i blaski
wszechobecnych pokus
przyływa z oddali
Twoje ciche wołanie...*

*Czekasz, Jezu, z tęsknotą
na płaczące po nocach
moje kruche pragnienie,
by oddać wszystko Tobie...
Daj mi łaskę tak istnieć,
jak szary ptak wśród lasów -
wierny Twojej miłości
wciąż uwielbia Cię śpiewem...*

Maria Tokarska

ŚWIĘCI MIESIĄCA

03 STYCZNIA

Św. Daniel z Padwy MĘCZENNİK

Był prawdopodobnie diakonem, męczennikiem podczas prześladowania za czasów Dioklecjana (początek IV wieku). Jego ciało odnaleziono w cudownych okolicznościach w XI wieku w Padwie przy oratorium Świętego Prosdocyma. Ciało leżało na wznak pod marmurową płytą, przebite wieloma długimi gwoździami, z napisem wskazującym, że jest to męczennik Daniel. Po tym odnalezieniu jego kult, ograniczony początkowo do okolic Padwy, szybko się rozpowszechnił. Święty jest przedstawiany w szatach diakona, z modelem miasta Padwy.

PATRON: miasta Padwa (obok Świętego Antoniego).

IMIĘ: pochodzenia hebrajskiego, znaczy „moim sędzią jest Bóg”.



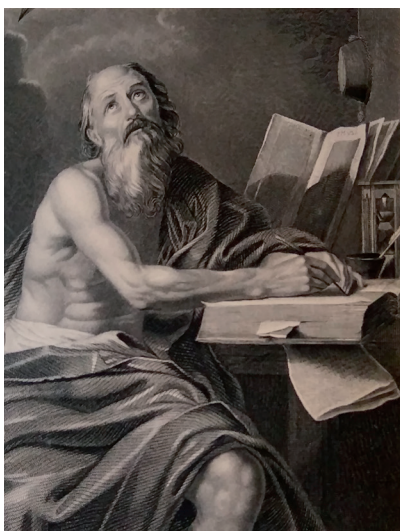
08 LUTEGO

Hieronim Emiliani KAPŁAN

Urodził się w Wenecji około 1486 roku i walczył jako oficer wojskowy przeciwko Lidze z Cambrai. Został pojmany jako jeńiec, w więzieniu poczuł powołanie zakonne. Złożył śluby w 1518 roku i postanowił zająć się opieką nad sierotami, chorymi i opuszczonymi, a także wykupem prostytutek. Założył zgromadzenie ojców somaskich. Zmarł w roku 1537, został kanonizowany w 1767 roku. Jest przedstawiany w sutannie kleryków regularnych, w otoczeniu dzieci.

OPIEKUN: sierot i porzuconej młodzieży.

IMIĘ: pochodzenia greckiego, znaczy „święte imię”.



05 STYCZNIA

Św. Edward III WYZNAWCA KRÓL

Król Anglii, żył w latach 1004-1066. Potwierdził swoją wiarę chrześcijańską, prowadząc przykładne życie. Nie wspomina się o jego heroicznych czynach lub szczególnych działaniach politycznych, lecz została zapamiętana jego głęboka wiara, żarliwa modlitwa i pobożność. Jego kult rozpowszechnił się krótko po śmierci w Anglii i Normandii, a następnie nabrał intensywności, gdy w 1102 roku okazało się, że jego ciało zachowało się nienaruszone.

OPIEKUN: królów.

IMIĘ: pochodzenia niemieckiego, oznacza „kogoś troszczącego się o swoją własność”.



09 LUTEGO

Św. Apolonia DZIEWICA I MĘCZENNICA

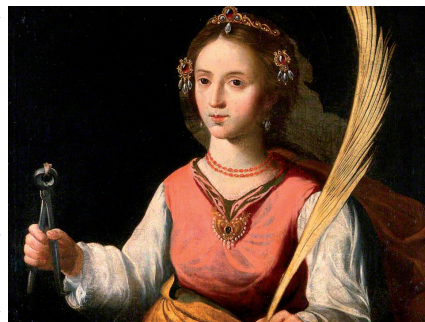
Podeszła w latach diakonisa z Aleksandrii, poniosła męczeństwo w 249 roku.

W czasie plądrowania domów chrześcijan wyrwano jej zęby i złamano szczękę.

Zagrożona spalaniem na stosie, jeśli nie wypowie bluźnierczych słów, Apolonia wybrała śmierć, nie zaparła się Chrystusa. Jej kult od razu rozpowszechnił się na Zachodzie. Jest przedstawiana jako młoda kobieta z obcęgami, czasami z zębami, które jej wyrwano; często ma w ręce gałązkę palmową - symbol męczeństwa. Jest przyzywana w bólach zębów.

OPIEKUNKA: dentystów.

IMIĘ: pochodzenia łacińskiego, wiąże się z bogiem Apollem. Być może pochodzi od etruskiego nazwiska rodzowego Apluni.



„Wielka jest tajemnica wiary” Źródło prawdziwej radości

Ani się obejrzelśmy, a tu już trzdziesta rocznica naszej gazetki „Na Rozstajach”, pisma, które dzięki Opatrzności Bożej i dobrym, zaangażowanym ludziom ciągle trwa, by piórem wolontariuszy ewangelizować, informować i w pewien sposób nawet bawić, by pokazać, że dobry chrześcijanin, to radosny człowiek.

Ktoś może zarzucić, odnosząc się do tego ostatniego stwierdzenia o radosnym chrześcijaństwie, że to nie czas na żartobliwość czy wesołkowatość. Zwłaszcza, że sytuacja związana z pandemią nie napawa radością, a wręcz obawą o zdrowie własne i najbliższych.

Ale prawdziwa radość, nie musi łączyć się z nieustannym, pustym śmiechem. Nie ukrywam, że lubię oglądać spektakle dobrych kabaretów. Z wieloma aktorami tej sztuki miałem okazję rozmawiać, przyjrzeć im się z bliska. Nieraz widziałem, że ktoś, kto na scenie rozbawiał tłumy widzów, po skończonym przedstawieniu nie bardzo był skory do tego, by nadal bawić czy nawet uśmiechać się.

- *Człowiek musi odreagować to, co daje innym od siebie na scenie* – usłyszałem po jednym ze spektakli za kulisami.

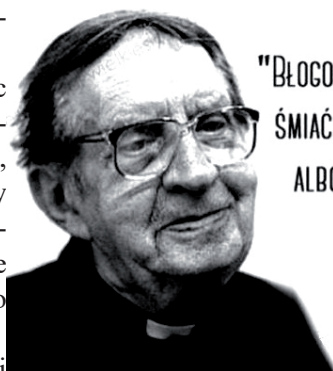
W takim momencie przypomniały mi się słowa św. Teresy z Lisieux, która podkreślała, że: *Radość tkwi nie w rzeczach, ale w głębi naszej duszy.*

Często wspomina się lata sześćdziesiąte czy siedemdziesiąte ubiegłego wieku, gdy żyło się niezbyt bogato, ale ludzie potrafili cieszyć się nawet swoją obecnością. Nasz proboszcz, ks. Kazimierz Wojciechowski często podkreśla, że prawdziwe bogactwo rodzi się z różnorodności ludzkich charakterów, zdolności czy wrażliwości.

Zauważalne jest to, że dzisiejszy świat wkłada bardzo dużo wysiłku i środków w poszukiwanie rozrywki. Ale im bardziej je mnoży, tym bardziej wydaje się smutny. Nawet

najbardziej wyszukane zabawy nie przynoszą człowiekowi tej radości, która mogłaby trwale zaspokoić jego pragnienia. Są jak przysłowiowy balon...

Może zatem warto spojrzeć na to nieco z boku, by wydobyć z siebie, jako chrześcijanina, ten pierwszy, pierwotny Bożej radości, która pozwoli powszechnemu ponuractwu zadać kłam. Jak pisał znakomity poeta ks.



**„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY POTRAFIĄ
ŚMIAĆ SIĘ Z WŁASNEJ GŁUPOTY,
ALBOWIEM BĘDĄ MIEĆ UBAW
DO KOŃCA ŻYCIA.”**

KS. JAN TWARDOWSKI

Jan Twardowski: *Radość chrześcijańska nie jest jednak równoznaczna z wesołkowatością. Jest czymś o wiele głębszym: wewnętrzną postawą, od której zależy nastawienie człowieka do życia.*

Kiedy w jednym z wydań „Na Rozstajach” wspominałem naszą redakcyjną koleżankę śp. Wiesię Bembenek, uznałem, że jednym z ważniejszych jej walorów osobowościowych, była otwartość na dobry humor. Kiedy wybierała kolejne dowcipy z „kościelnej kruchty” do naszej gazetki, zawsze podkreślała, *jaki ten Pan Bóg jest radosny, że dopuszcza do sytuacji, w których śmiech jest szczery, a tak naprawdę nikogo nie obraża.*

Taki humor prezentowali również kapłani warszawscy ks. Bogusław Kowalski i - niestety zmarły niedawno - ks. Piotr Pawlukiewicz. Wartością ich poczucia humoru było to, że potrafili wpleść go w homilie, nauki rekolekcyjne czy spotkania autorskie, by nie tylko bawić, ale skutecznie ewangelizować, pokazując pewne słabości ludzkie, a nawet małe śmieszności w taki sposób, aby nauczyć odróżniania tego, co jest istotą wiary, od tego, co jest tylko otoczką.

Jednak żart i humor, choćby najbardziej taktowny i trafny, nie jest celem

samym w sobie, lecz zaledwie zachętą, by poszukiwać źródła prawdziwej radości.

Św. Jan Paweł II napisał w „Tryptyku rzymskim”: *Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd.*

Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono musi tu gdzieś być —

Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

My wiemy, że źródłem prawdziwej radości jest żywy i prawdziwy Bóg – Jezus Chrystus. Znamy też drogę i wiemy, gdzie Go szukać. Podjęcie drogi do Źródła jest równoznaczne z aktywnością nieustannego odkrywania Eucharystii. To Ona, będąc źródłem miłości, staje się też źródłem radości, której żadne destrukcyjne ludzkie działanie nie jest w stanie przysłonić. Ten szlak ku górze, skąd wypływa Ożywczy Zdrój wymaga nieustępliwości, konsekwencji i determinacji, wbrew modom czy jakimkolwiek trendom. Można powiedzieć, że droga do Źródła choć prosta, nie jest łatwa.

Jednakże jeśli uczestnicząc we Mszy świętej pozwolimy Jezusowi uwalniać nas od niechęci do innych, uzdrawiać nasze zranienia, prowadzić nas do pojednania ze wszystkimi, to Duch Święty wypełni nasze życie radością.

W takim wypadku przekazanie znaku pokoju nieznannej osobie stojącej obok, mimo zasłoniętej twarzy maseczką, będzie tak naprawdę szczerym otwarciem się na drugiego człowieka, symbolicznym gestem pojednania w myśl słów: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.* Będzie radością zwycięstwa nad słabością.

Jest to zadanie tym trudniejsze, że jest ono w dzisiejszym świecie niepopularne, wręcz niemodne. Kiedy jednak dane nam będzie zaczerpnąć choć łyk z tego Źródła Bożej Miłości, wówczas pocujemy to, o czym śpiewają najmłodszy:

„Boża radość jak rzeka wypełnia duszę mą”.

Bogusław Olszonowicz



Epitafium Ferberów

Kościół Mariacki miał niegdyś 47 ołtarzy. Po reformacji zapal fundatorów przejawiał się w zakładaniu epitafiów. Jednym z najbogatszych jest epitafium Ferberów. Zgodnie z inskrypcją ufundował je w 1656 r. Jan Ferber, poświęcając je swojemu rodowi, a przede wszystkim zmarłemu w dwa lata wcześniej starszemu bratu Konstantynowi. Legenda nawiązuje do wydarzenia, które mogło się przytrafić naprawdę, ale z pewnością nie jemu. Zestawienie dat urodzin Ferberów i wizyt królów prowadzi do wniosku, że do cudu mogło dojść tylko w 1627 roku, w czasie wizyty Zygmunta III, a owym spadającym dzieckiem był syn Jana - również Konstantyn.

Zdarzyło się to podczas wjazdu króla. Wspaniały orszak przeszedł właśnie przez bramę i zaczął się przemieszczać po ulicy Długiej w stronę bramy triumfalnej, ustawionej koło Ratusza, u wylotu na Długi Targ. W całym mieście panowała atmosfera odświętnej radości. Ludzie wylegli na ulice i z ożywieniem komentowali wizytę. Tyle było nabrzmiałych problemów, które tylko król mógł rozstrzygnąć. Stojący na trasie pochodu widzowie wiwatowali i pozdrawiali mijających ich dostojników. Kto nie mógł zejść na dół, otwierał okno i wystawiał

głowę, aby choć w ten sposób wziąć udział w wydarzeniu.

Tak było i w domu Ferberów przy Długiej. Gospodarz domu, rajca Konstantyn Ferber, z racji swego urzędu siedł w orszaku. Żona, która nieco niedomagała, została w domu, ale chciała przynajmniej z okna zobaczyć małżonka krocącego za królewską kareta. Towarzyszył jej młodszy brat męża Jan, z żoną i półtorarocznym synkiem, noszącym imię stryja.



Przybyli też krewni mieszkający na bardziej oddalonych ulicach. Ze wszystkich okien wyglądali domownicy, służący i dzieci. Stara niania zabrała małego Kostka na trzecie piętro, skąd było lepiej widać. Chłopiec był niespokojny, więc wzięła go na ręce i stanęła przy oknie. Gdy orszak pojawił się na Długiej, wszyscy się wychylili, żeby lepiej widzieć. Nagle rozległ się krzyk. Ruchliwy malec wypadł z rąk piastunki i znikł za oknem. Obecni w pokoju zmartwili z przerażenia, służąca zakryła oczy i zaczęła lamentować. - O Boże,

co to będzie, toż to niechybna śmierć! Panie Jezu, ratuj! - Matka, przed której oknem przeleciało krzyczące dziecko, zemdłała. Ojciec chłopca, który jako jedyny zachował zimną krew, zbiegł szybko po schodach i wybiegł na przedproże zobaczyć, co jeszcze można zrobić. Przy bocznej ścianie stały wielkie kosze z warzywami. Chłopca nie było widać, ale z jednego z koszyw dobiegał zduszony płacz. - Chwała Bogu, żyje - pomyślał ojciec i podszedł bliżej. Mały leżał w koszu wśród wielkich liści kapusty, zapłakany i nieco podrapany, ale cały. Uradowani oczywistym cudem rodzice złajali zrozpaczoną piastunkę, ale nie zwolnili jej.

Minęły lata. Mały Konstantyn wyrósł na młodzieńca i po powrocie ze studiów w Uppsali zaczął się przymierzać do kariery politycznej, godnej swojego rodu. Jego stryj, w tym czasie już burmistrz, postanowił u p o r z á d k o w a ć zaniedbaną kaplicę rodzinną w kościele Mariackim. Czując zbliżającą się śmierć, ufundował pod nią kryptę, w której mieli być odtąd chowani wszyscy Ferberowie. Przewidywał również umieszczenie na ścianie kaplicy rodzinnego epitafium, ale nie zdążył. Plan zrealizował brat Jan, który właśnie został rajcą. Epitafium ma formę bogatego kartusza, ozdobionego symbolami śmierci i zmartwychwstania. Łaskę Bożą symbolizuje postać spadającego dziecka - pamiątka cudownego uratowania jego synka.

Andrzej Januszajtis

WIERZĘ COŚ OBJAWIŁ BOŻE, TWE SŁOWO MYLIĆ NIE MOŻE!
- „Żyjemy w czasach nadzwyczaj smutnych. Jeszcze nigdy moce piekielne nie występowały z taką zaciekłością, zuchwalstwem i przebiegłością przeciw Panu Bogu i Jego Kościołowi, jak właśnie obecnie”.

Ks. Czesław Kuśta CSMA

WALKA Z SZATANEM W E Z W A N I E M NIE TYLKO DLA MICHALITÓW (referat)

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* naucza, że człowiek rozumem i wiarą jest w stanie poznać Boga i zaufać Jego słowu. Czy współczesny człowiek, szczególnie chrześcijanin (będąc czujny na znaki czasu), wierzy w istnienie diabła i czy dostrzega dzisiaj jego działanie? Czy współczesny człowiek wie coś o grzechu pierwotnym i jego skutkach? Badania przeprowadzone przez Katolicki Ośrodek Badań podają, że w Polsce 91% wierzy w istnienie Boga; 72% wierzy w istnienie nieba; 41 % wierzy w istnienie piekła; 66% wierzy w zmartwychwstanie (por. Kościół i religijność Polaków 1945-1999, Pallotinum, Warszawa 2000).

I. Zwycięstwo Jezusa nad „władcą tego świata”

Jezus jest Egzorcystą - tak Go przedstawia szczególnie Ewangelia św. Marka - który wypowiedział walkę szatanowi i pokonał go. Jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego:

„Całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia. Odkupienie przychodzi do nas przede wszystkim przez krew Krzyża, ale to misterium jest obecne w dziele całego życia Chrystusa; jest już w Jego Wcieleniu, przez które, stawszy się ubogim, ubogacił nas swoim ubóstwem; w Jego życiu ukrytym, w którym przez swoje poddanie naprawia nasze nieposłuszeństwo; w Jego słowie, przez które oczyszcza słuchaczy; w Jego uzdrowieniach i egzorcyzmach, przez które «On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby» (Mt 8, 17); w Jego Zmartwychwstaniu, przez które nas usprawiedliwia” (517).

Czy też: „Przyjście Królestwa Bożego jest porażką królestwa szatana:

bl. ks. **Bronisław Markiewicz**

«Jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was Królestwo Boże» (Mt 12, 28). Egzorcyzmy Jezusa wyzwalały ludzi spod władzy złych duchów. Uprzedzają one wielkie zwycięstwo Jezusa nad «władcą tego świata» (J 12, 31). Królestwo Boże będzie ostatecznie utwierdzone przez krzyż Chrystusa: *Regnavit a ligno Deus* - «Bóg zakrólował z krzyża»” (550).

Katechizm także przypomina o wartości chrztu św. jako ważnego oręża przeciw diabłu: „Ponieważ chrzest oznacza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego wypowiada się nad kandydatem egzorcyzm (lub kilka egzorcyzmów). Namaszcza się go olejem katechumenów lub celebrans kładzie na niego rękę, a on w sposób wyraźny wyrzeka się szatana. Tak przygotowany kandydat do chrztu może wyznać wiarę Kościoła, której zostanie «powierzony» przez chrzest” (1237).

2. Skąd się wziął diabeł?

Jak czytamy dalej w KKK: „Do wyboru nieposłuszeństwa skłonił naszych pierwszych rodziców uwodzicielski głos przeciwstawiający się Bogu. Ten głos przez zazdrość sprowadza na nich śmierć. Pismo Święte i Tradycja Kościoła widzą w tej istocie upadłego anioła, nazywanego szatanem lub diabłem. Kościół naucza, że był on najpierw dobrym aniołem, stworzonym przez Boga: *Diabolus enim et alii daemones a Deo quidem natura creati sunt boni, sed ipsi per se facti sunt mali* - Diabeł bowiem i inne złe duchy zostały stworzone przez Boga jako dobre z natury, ale same uczyniły się złymi” (391).

„Pismo Święte mówi o grzechu tych aniołów (2 P 2, 4). Ich «upadek» polega na wolnym wyborze dokonanym przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwo-

łalnie odrzuciły Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdujemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: «tak jak Bóg będziecie» (Rdz 3, 5). Diabeł «trwa w grzechu od początku» (1 J 3, 8) i jest «ojcem kłamstwa» (J 8, 44)” (392).

Nieodwołalny charakter wyboru dokonanego przez aniołów - a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego - sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. «Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci» (Święty Jan Damasceński)” (393).

Pismo Święte potwierdza zgubny wpływ tego, o którym Jezus mówi, że „od początku był on zabójcą” (J 8, 44), a nawet usiłował odwrócić Jezusa od misji powierzonej Mu przez Ojca. „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3, 8). Wśród jego dzieł najcięższe w konsekwencjach było kłamliwe uwiedzenie, które doprowadziło człowieka do nieposłuszeństwa Bogu.

Moc szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem, mocnym, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. Choć szatan działa w świecie przez nienawiść do Boga i Jego Królestwa w Jezusie Chrystusie, a jego działanie powoduje wielkie szkody - natury duchowej, a pośrednio nawet natury fizycznej - dla każdego człowieka i dla społeczeństwa, jest jednak dopuszczony przez Opatrzność Bożą, która z mocą i zarazem łagodnością kieruje historią człowieka i świata. Dopuszczenie przez Boga działania szatana jest wielką tajemnicą, ale „wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28).

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

**Zapraszamy
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa, ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**



Modlitwy ujednolicone przez Konferencję Episkopatu Polski

Ujednolicenie tekstów modlitw

Ujednolicenie polskiego brzmienia wybranych form modlitewnych, publikowanych w różnych źródłach, ma na celu korektę zauważonych rozbieżności i niedogodności oraz wprowadzenie ładu na forum wydawnictw katolickich, także w Internecie. Po przyjęciu i publikacji form ujednoliconych przez KEP normy staną się obowiązujące dla kolejnych wydań tekstów liturgicznych i innych modlitewników”.

Źródło: <https://episkopat.pl/bp-ba-labu-ch-biskupi-ujednolicili-teksty-modlitw/>

Lista wybranych modlitw (alfabetycznie):

■ ANIELE BOŻY

(Modlitwa do Anioła Stróża)

Aniele Boży, Stróżu mój,
Ty zawsze przy mnie stój.

Rano, wieczór, we dnie, w nocy
bądź mi zawsze ku pomocy.

Strzeż duszy, ciała mego i zaprowadź mnie do żywota wiecznego.
Amen.

Za odmówienie tej modlitwy można uzyskać odpust częstkowy (Wykaz odpustów, nad. 18, s. 69).

■ KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

(do odmawiania na zwykłej częstce różańca)

Na początku:

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach, 1 raz:

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach, 10 razy:

Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie, 3 razy:

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

W wersecie „Miej miłosierdzie dla nas i całego świata” (wersja dostosowa-

wana do norm języka polskiego i tak zatwierdzona) można w śpiewie stosować oryginalne brzmienie „świata całego”.

■ O BOŻE MÓJ, WIERZĘ W CIEBIE

(„Modlitwa Anioła” z Fatimy) Modlitwa uwielbienia Najświętszego Sakramentu

O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i miłuję Ciebie. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, Tobie nie ufają i Ciebie nie miłują. Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego na ołtarzach całego świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany.

Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.

■ O KRWI I WODO

(Modlitwa w Godzinie Miłosierdzia)

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego jako źródło Miłosierdzia dla nas - ufam Tobie.

Modlitwę tę można odmawiać wraz z innymi modlitwami w Godzinie Miłosierdzia, także przed lub po Koronce do Bożego Miłosierdzia.

■ O MÓJ JEZU

(Akt strzelisty z Fatimy)

Dla odmawiania po każdym dziesiątku różańca.

O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

■ OJCZE NASZ

(Modlitwa Pańska)

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. (Amen.)

Końcowe „Amen” (KKK 2856) używane jest w formułach pozaliturgicznych, np.

w Różańcu NMP lub Koronce do Bożego Miłosierdzia itp. Opuszcza się je w formułach liturgicznych, gdzie po Modlitwie Pańskiej następuje inna oracja skierowana do Boga Ojca.

■ POD TWOJĄ OBRONĘ

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj.

Za odmówienie tej modlitwy można uzyskać odpust częstkowy.

■ WIECZNY ODPOCZYNEK

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Za odmówienie tej modlitwy można uzyskać odpust częstkowy za duże czyścowe.

■ ZDROWAŚ MARYJO

(Pozdrowienie Anielskie)

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Wychodzi co tydzień raz w tygodniu połączony z listem poleconym.

Przedpisywanie:

W KRAKOWIE:	W INNYCH MIASTACH:
rocznie zł. 20	rocznie zł. 20
połrocznie zł. 10	połrocznie zł. 10
kwartalnie zł. 5	kwartalnie zł. 5
miesięcznie zł. 1	miesięcznie zł. 1

Koszt pojedynczej kserografii 50 centów.

Wskazywanie na listach:

Wskazywanie na listach: „Czas” w Krakowie i „Czas” w Warszawie.

CZAS

Przedpisywanie:

Wskazywanie na listach: „Czas” w Krakowie i „Czas” w Warszawie.

Wiadomość z dnia. 9. czerwca 1863 r., - „Iż Moskwa ma prowadzić znaczny transport pieniędzy do Dębina



Pomnik w Korytnicy

pod eskortą 4 rot piechoty, postanowił ją zaatakować. W tym celu wezwał do współdziałania majora Zielińskiego ze swoim oddziałem i 10 rano poszedł do lasu pod wieś Korytnicę na szosie lubelskiej. Za wcześniej jednak dany strzał w obozie polskim ostrzegł Moskwę o zasadzce. Wojska moskiewskie uszykowawszy się, wpadły na wkraczających do lasu kosynierów, którzy rażeni silnym ogniem nie dotrzymali placu. Lasek młodociany ze względu na swą małą przestrzeń nie przedstawiał dogodnego stanowiska do dalszej walki. Pułkownik więc Lelewel polecił wykonać odwrót do lasu nieco większego i naznaczył oddział strzelców Kaliksta Ujejskiego do zasłonięcia odwrotu. Kosynierzy pod dowództwem kapitana Kucza jeszcze próbowali atakować Moskwę; ale i tą razą nie dotrzymali. Kalikst Ujejski zasłaniając odwrót i mając strzaskaną nogę został na placu boju przez Moskali okrutnie zamordowanym. Na ciele jego znalezionym po walce znajdowało się kilkadziesiąt ran śmiertelnych (szyję miał poderżniętą, palce u rąk poobcinane, głowę strzaskaną itp.) (...) „Imię Kaliksta Ujejskiego (pisze płk Lelewel w swym raporcie) brata wieszczego Kornela, na kartach naszego postania znaleźć winno oddzielne wspomnienie chwały” (...) w tym boju legł także śmiercią bohaterską kapitan Kucz dowódca kosynierów”.

Tekst umieszczony na pomniku w Korytnicy

„Na głos, co wołał rzucił narzeczone, starych rodziców, młode siostry rzucił, poszedł na pole dymne i czerwone poszedł więcej nie wrócił. Tu spoczywają: kpt. Kalikst Ujejski dowódca strzelców, brat poety, kpt. Ignacy Kucz dowódca kosynierów, Posuchowski, Wierzbicki i ich 23 bezimiennych towarzyszy broni, powstańców styczniowych, z oddziału płk Marcina Borelowskiego „Lelewela” poległych pod Korytnicą 10 czerwca 1863 roku, w bitwie z wojskami carskimi.

W podziękę za ofiarę życia, społeczeństwo gminy Trojanów”.

Od redakcji - Zarówno nagłówki gazety powstańczej jak i tekst zachowany jest w oryginale.

Ze zbiorów **Ireny Kucz**



Dane kontaktowe:

medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- opieka nad chorym w domu pacjenta,
- opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.
- dorywcza opieka nad dzieckiem,
- pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta
- pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,
- organizacja czasu wolnego podopiecznego,
- organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,
- rehabilitacja w domu pacjenta,
- pełen zakres usług pielęgniarskich.

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



**Parafia
Opactwa Bożej**
tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.30–17.30

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00.

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archaniola

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo- wego Kościoła

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

Akcja Katolicka – III niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

**Do Domu Ojca w grudniu 2020 r.
odeszli:**

**W styczniu 2021 r.
odeszli:**

- | | |
|-------------------------------|----------------------------------|
| ✠ Jerzy Kwiatek lat 69, | ✠ Zenona Wilczewska lat 74, |
| ✠ Romuald Dubowik lat 81, | ✠ Grażyna Rubacha lat 89, |
| ✠ Roman Gussmann lat 69, | ✠ Janusz Łopuszyński lat 69, |
| ✠ Ryszard Rekowski lat 83, | ✠ Stanisław Lewiński lat 75, |
| ✠ Daniela Lemiesz lat 94, | ✠ Stanisław Badocha lat 78, |
| ✠ Halina Konopka lat 68, | ✠ Antoni Nowaliński lat 95, |
| ✠ Eryka Jaczyńska lat 81, | ✠ Janina Skowrońska lat 96, |
| ✠ Andrzej Kawecki lat 92, | ✠ Jerzy Kasprzycki lat 86, |
| ✠ Alicja Gdaniec lat 96, | ✠ Andrzej Rydlewski lat 66, |
| ✠ Tadeusz Myszkiewicz lat 73, | ✠ Stefania Gierczak lat 90, |
| ✠ Władysław Stępień lat 92, | ✠ Stanisław Iwaszkiewicz lat 75, |
| ✠ Marian Dobrowolski lat 90, | ✠ Maria Morawska lat 80, |
| ✠ Marcin Mielcarek lat 50. | ✠ Henryk Pałgan lat 89, |
| | ✠ Andrzej Tabaka lat 76, |
| | ✠ Stefania Krysiak lat 83, |
| | ✠ Krzysztof Skrzypik lat 65, |
| | ✠ Danuta Makowiec lat 74, |
| | ✠ Teresa Kołakowska lat 90, |
| | ✠ Roman Olszewski lat 61, |
| | ✠ Wanda Głasek lat 86. |



Luty 2021

Kaplica Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie
godz. 8.00 – 17.00.

2 luty – Święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromnicznej).
Msze św. z poświęceniem świec o godz. 6.30, 7.30, 9.00, 17.00
i 18.30.

11 luty – Światowy Dzień Chorego. Msza św. dla chorych i udzielanie
sakramentu chorych o godz. 9.00.

17 luty – Środa Popielcowa. Uczestnictwem w liturgii rozpoczynamy
przeżywanie czasu Wielkiego Postu. W tym dniu obowiązuje post
cisły. Msze św. 6.30, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00, 19.00.

Dekretem Administratora Apostolskiego Archidiecezji Gdańskiej
z dniem 19 stycznia 2021 r. – ks. Zbigniew Zachara zakończył
posługę w Szpitalu św. Wojciecha. Dziękujemy mu za Jego
poświęcenie się chorym i życzymy zdrowia. Posługę kapelana
podejmuje ks. Prałat Janusz Jasiewicz, któremu życzymy dobrego
kontaktu duszpasterskiego z pacjentami i personelem.

Proboszcz – ks. *prałat Kazimierz Wojciechowski*

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Piotr Dembski (grafika),
Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702
0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdanska.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.